

Nr 4 (236) kwiecień 2019

MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XXI



pielgrzym



Przed nami Święte Dni



Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów... Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty... Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią... Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego... Pokój wam!



OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ **14 kwietnia** – Niedziela Palmowa. Podczas każdej Eucharystii święcenie palm.

Okazja do Spowiedzi Świętej w Wielkim Tygodniu:

- **poniedziałek, wtorek i środa:**
- pół godziny przed każdą Mszą św.
- **Wielki Czwartek:**
- od 15⁰⁰ do 17³⁰
- od 20³⁰ do 21³⁰
- **Wielki Piątek:**
- od 7⁰⁰ do 9⁰⁰ i od 14³⁰ do 17³⁰
- od 19³⁰ do 21³⁰
- **Wielka Sobota** - od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

Podczas ceremonii Triduum Paschalnego kapłani nie będą spowiadać.

■ **18-20 kwietnia** – Triduum Paschalne, szczegółowy plan uroczystości obok.

■ **21 kwietnia** – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.

■ **22 kwietnia** – Poniedziałek Wielkanocny i Święto Miłosierdzia Bożego.

■ **28 kwietnia** – II Niedziela Wielkanocna i Święto Miłosierdzia Bożego.

■ **1 maja** – święto Józefa Rzemieślnika.

■ **3 maja** – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.

Od 1 maja zapraszamy na nabożeństwa majowe:

- w tygodniu - o godz. 17.30
- w niedziele - o godz. 17.00

Terminy I Komunii św.:

klasy III

12 maja o godz. 11

Wczesna Komunia św.

19 maja o godz. 11



Bezpłatne porady prawnika

W każdą środę o godz. 9 w salce



ZMARLI

Katarzyna Śpitalniak, l. 33, ul. Graniczna
Stefania Danisz, l. 88, ul. Graniczna
Wiesława Wróbel, l. 57, ul. Graniczna
Helena Lapisz, l. 88, ul. Graniczna
Irena Mazurek, l. 66, ul. Graniczna
Antoni Witwicki, l. 67, ul. Graniczna
Gabriela Bronkowska, l. 92, ul. Krasińskiego
Andrzej Żemła, l. 76, ul. Graniczna

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ NIEDZIELA:

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

■ PONIEDZ. - PIĄTEK: 6³⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰

SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,
- Msza św. z udziałem dzieci i w ich intencji w I piątki m-ca o 16³⁰,
- w ostatnią środę miesiąca - Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw z nowenną.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w środy po wieczornej Mszy św.

■ Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ do Mszy św. wieczornej, po której jeszcze godzinna adoracja w kościele.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w III piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek – 8³⁰ - 11⁰⁰,
- wtorek – 15⁰⁰ - 17³⁰,
- środa – 8³⁰ - 11⁰⁰,
- czwartek – 8³⁰ - 11⁰⁰ i 15⁰⁰ - 17³⁰,
- piątek – 8³⁰ - 11⁰⁰.

■ **KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA** (32) 253-05-00 czynny całą dobę. Porady: prawnik, lekarz, psycholog, ksiądz.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

TRIDUUM PASCHALNE

18 KWIETNIA - WIELKI CZWARTEK:

- Msza św. Wieczery Pańskiej
- godz. 18⁰⁰
- po przeniesieniu Najświętszego Sakramentu do ciemnicy adoracja do godz. 21³⁰

19 KWIETNIA - WIELKI PIĄTEK:

- godz. 8⁰⁰ - Ciemna Jutrznia i po niej Droga Krzyżowa
- godz. 15⁰⁰ - Godzina Miłosierdzia z Drogą Krzyżową i koronką do Bożego Miłosierdzia
- Liturgia Męki Pańskiej
- godz. 18⁰⁰
- po przeniesieniu Najświętszego Sakramentu do Bożego Grobu adoracja do 21³⁰

20 KWIETNIA - WIELKA SOBOTA:

- godz. 8⁰⁰ - Ciemna Jutrznia i po niej Gorzkie Żale
- Adoracja przy Bożym Grobie do 19⁴⁵

Święcenie pokarmów

- od godz. 11⁰⁰ do 15⁰⁰ co pół godziny

WIGILIA PASCHALNA W WIELKĄ NOC

- godz. 20⁰⁰
- prosimy o przyniesienie świec

21 KWIETNIA - NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

- Msze św. wg porządku niedzielnego
- o godz. 17⁰⁰ - nieszpory świąteczne

22 KWIETNIA - PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

- Msze św. wg porządku niedzielnego z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16⁰⁰ oraz nieszporów



pielgrzym

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban, ks. Marcin Socha, ks. Szymon Melerowicz

Współpraca: Kamila Falińska, Dorota Klukowska, Andrzej Klukowski, Damian Gruchlik

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: P.H.U. Agadi. Katowice

tel. (32) 209-05-48



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy!

Przed nami Święta Paschalne. Wchodzimy w święty czas naszej wiary, którą teraz bardziej chcemy przeżywać i wyznawać. Kościół zaprasza nas na świętą liturgię, pełną symboli, z całym bogactwem Słowa Bożego. Odnoszę wrażenie, że w obecnej sytuacji duchowego zagubienia, wielu bliżnim nasze odważne wyznanie wiary i świadectwo chrześcijańskiego życia jest jeszcze bardziej potrzebne. Nadzieję budzi również wytrwała adoracja Najświętszego Sakramentu w przestrzeni naszego kościoła. Modlitwa adoracyjna pozwala nam trwać w obecności Zmartwychwstałego Pana i przyprowadzać do Niego tych, których kochamy i tych, którym chcemy pomóc. Ciągłe w pamięci mam słowa św. Jana Pawła II, który powiedział: „Jedna chwila prawdziwej Adoracji ma większą wartość i przynosi więcej owoców, niż najintensywniejsza działalność, choćby to była działalność apostołska.”

Modlitwa powinna być u początku wszystkich naszych działań. Cieszę się, że z takiej serdecznej modlitwy „urodził się” na nowo parafialny chór. Życzę pani Michalinie i zaangażowanym osobom mocy Bożego Ducha i opieki Matki Bożej Wniebowziętej na drodze realizacji odkrywanego charyzmatu. Mam również nadzieję, że osób chętnych będzie jeszcze więcej.

Ostatni rok przeżywaliśmy ze świętym Józefem. Jego wstawiennictwu powierzaliśmy szczególnie temat powołań małżeńskich oraz sprawy gospodarcze związane z naszą świątynią.

Ufam, że św. Józef będzie nam nadal pomagał, bo trudności nie brakuje. Nie mamy jeszcze ostatecznej wizji odnowienia naszego kościoła i najbardziej sensownego rozmieszczenia nowych ławek. Rozważamy też kwestię poprawienia wentylacji i dogrzania świątyni zimą. To wszystko wymaga wielu ustaleń i rodzi pytania odnośnie do naszych możliwości finansowych. Bardzo liczę na pomoc życzliwych i kompetentnych Parafian i na współpracę z Radą Parafialną.

Przed nami duchowo ważny czas. Po oktawie Wielkiej Nocy i Święcie Miłosierdzia rozpoczniemy miesiąc Maryi. W tym czasie z wielką troską spojrzymy na dzieci przystępujące do I Komunii św. oraz na młodzież klas VIII i III gimnazjum, która przyjmie sakrament bierzmowania w naszym parafialnym kościele.

Szukając tego, co duchowo dobre dla całej naszej Wspólnoty i odczytując znaki czasu w tym, na co wskazuje teraz Kościół w Polsce, chcemy w najbliższych miesiącach otworzyć się na działanie Ducha Świętego. Potrzebujemy jego mocy, światła i niezwykłych darów. Hasłem będą słowa: „W mocy Bożego Ducha”. Właśnie w tym roku, kiedy aż dwa roczniki młodych parafian przyjmą sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, spróbujemy odnowić w sobie otrzymane kiedyś duchowe dary i charyzmaty. Razem z Maryją będziemy wzywać mocy Ducha Świętego dla naszej wspólnoty i dla całego Kościoła.

Już teraz wszystkim Czytelnikom życzę, aby Duch Święty napełniał serca Bożą miłością i był dla wszystkich Dawcą łask drogich!

Szcześć Boże! ks. Zbigniew Kocoń

Ks. Grzegorzowi Kuszemu,
naszemu proboszczowi
w latach 2003-13

składamy wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci Mamy

Pani Urszuli Kusze

Często bywała w naszym kościele podczas parafialnych i osobistych uroczystości, przy okazji odwiedzin Syna, czy w czasie Jego choroby.

Zmarłą pożegnaliśmy w środę, 3 kwietnia 2019 r. Mszą św. w chrzowskim kościele św. Jadwigi odprowadzając w kondukcje na tamtejszy cmentarz parafialny, gdzie spoczęła obok swego męża.

Z miłością i godnością pełniła w swoim 81-letnim życiu trudną rolę Matki Kapłana.

Pamiętajmy o Niej w modlitwie za spokój duszy i o szczęście wieczne.

Duszpasterze i Redakcja Pielgrzyma



W Wielki Czwartek pamiętajmy o naszych Duszpasterzach dziękując im za posługę pośród nas, zwłaszcza że w najbliższym czasie przypadają kolejne majowe rocznice ich święceń kapłańskich:

- ks. Marcin Socha – 13 maja – 19 rocznica
- ks. prob. Zbigniew Kocoń – 14 maja – 31 rocznica
- ks. Szymon Melerowicz – 14 maja – 14 rocznica
- ks. Bartosz Zygmunt – 15 maja – 15 rocznica
- ks. Mateusz Krupa – 15 maja – 5 rocznica święceń i 16 maja rocznica urodzin



*Wszystkim Kapłanom
życzymy wzrastania w powołaniu,
wielu Bożych łask i darów Ducha Świętego,
opieki naszej Patronki
oraz życzliwego wspierania przyjaźnią
i modlitwą przez Wspólnotę parafialną.*

Redakcja PIELGRZYMA

Z ŻYCIA PARAFII

■ Wraz z początkiem Wielkiego Postu rozpoczęliśmy udział w tradycyjnych nabożeństwach pasyjnych: w piątki w drodze krzyżowej (po Mszach św. o godz. 8 i 18), a w niedzielę w gorzkich żalach. Również dzieci mają swoją drogę krzyżową w piątki o godz. 16.30.



fol. Dorota Klukowska

■ Wielkopostną nowością w tym roku jest „sztafeta postu”, czyli ofiarowanie w intencji Kościoła dnia (lub kilku) postu o chlebie i wodzie. Wielu parafian podjęło to wyrzeczenie, czego dowodem jest pełny deklaracji grafik w zakrystii.

■ **10 marca** – I Niedziela Wielkiego Postu i pierwsza z trzech kolejnych niedziel rekolekcyjnych. W tym dniu gościliśmy franciszkanina o. Alana Ruska, proboszcza z Panewnik, który podczas Mszy św. prowadził konferencje rekolekcyjne i po południu wygłosił kazanie pasyjne. Więcej na str. 7.

■ **17 marca** – II Niedziela Wielkiego Postu i druga część rekolekcji, tym razem głoszonych przez ks. Wojciecha Bartoszkę, krajowego duszpasterza Apostolstwa Chorych. Więcej na str. 5.

■ **19 marca** – Uroczystość Świętego Józefa i zakończenie w naszej parafii roku poświęconego temu patronowi. Poprzedziła ją indywidualnie odmawiana nowenna do Świętego Józefa.

■ **24 marca** – III Niedziela Wielkiego Postu i zarazem ostatnia niedziela rekolekcyjna. Konferencje podczas Mszy i kazanie pasyjne głosił ks. Piotr Brząkalik, proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Szopienicach. Relację z tego ostatniego dnia, poświęconego stawianiu w prawdzie o sobie, zamieścimy w majowym numerze Pielgrzyma.

■ **25 marca** – obchodziliśmy Uroczystość Zwiastowania Pańskiego i Dzień Świętości Życia. Podobnie jak w ubiegłych latach można było podjąć duchową adopcję dziecka poczętego.

■ **27 marca** – szóste już spotkanie w ramach Akademii Kościoła: W Szkole Maryi, którego gośćmi byli państwo Monika i Michał Witkowie. Więcej na str. 10.

(opr. WNiBU)

Parafialny Zespół Caritas serdecznie dziękuje wszystkim osobom za okazaną ofiarność w zbiórce żywności i środków czystości dla naszych podopiecznych zorganizowanej w dniach 6 i 7 kwietnia w godzinach od 9 do 21 w CH Carrefour BELG.

Jak zawsze na wysokości zadania stanęli młodzi wolontariusze z Gimnazjum nr 4 i Szkoły Podstawowej nr 12 oraz absolwenci tych szkół, którzy często ze swoim rodzeństwem włączają się w tę wielogodzinną zbiórkę. Bardzo im za to dziękujemy.

Szczególne podziękowania kierujemy do p. Arkadiusza Kiercza, który od wielu lat angażuje się sercem i działaniem w te nasze tradycyjne przedświąteczne dzieła.

Z zebranych darów przygotowujemy ok. 60 paczek.

Teresa Adamus

PODARUJMY **1%** PODATKU

ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Rozpoczął się czas rocznych rozliczeń z fiskusem. Jak w minionych latach mamy możliwość przekazania 1% naszego podatku organizacjom pożytku publicznego.

Na przykład:

Stowarzyszenie „PO MOC” dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej (prowadzone przez nasze siostry)

KRS: 0000055205

Fundacja Caritas Katowice

KRS: 0000291119

Hospicjum Świętego Franciszka

KRS: 0000071161

Aktualny pełny wykaz organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych np. na stronach:

www.e-pity.pl/wykaz-opp/ www.pozytek.ngo.pl/



Punkt Charytatywny „Św. Brat Albert”

ul. Sikorskiego 24, od pomnika

Godziny otwarcia:

- wtorek 16 - 18 - środa 10 - 12

- piątek 16³⁰ - 17³⁰

Oferujemy: odzież, pościel, firanki, sprzęt domowy, sportowy, zabawki – zapraszamy.

Prosimy nie zostawiać przyniesionych rzeczy przed sklepikiem, gdy jest zamknięty.

Zakończyliśmy Parafialny Rok Świętego Józefa

Parafialny Rok św. Józefa przeżywaliśmy od 19 marca 2018 r. aż do 19 marca roku bieżącego. Był to czas szczególnego uczczenia – na różne sposoby – tego cichego, a także bliskiego nam Świętego. I tak:

11 marca 2018 r. rozpoczęliśmy nowennę do św. Józefa przygotowującą parafię do czekającej nas uroczystości.

19 marca 2018 r. podczas wieczornej Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. bpa Adama Wodarczyka, uroczystie rozpoczęliśmy ten rok jako parafia, wpisując się w obchody trwającego Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego ustanowionego dla Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.



Wówczas nastąpiło również poświęcenie kopii kaliskiego obrazu św. Rodziny ze szczególnie czczonym wizerunkiem św. Józefa. Przy obrazie umieszczonym z lewej strony naszej Wniebowziętej Patronki często wierni zatrzymują się na chwilę modlitwy i pozostawiają zapalone światełka.

16 kwietnia 2018 r. grupa lektorów odwiedziła najbliższe sanktuarium św. Józefa w Rudzie Śląskiej, gdzie tamtejszy ks. prob. Adam Brzyszkowski oprowadził po świątyni przekazując wiele ciekawych informacji o tym miejscu i jego historii.

21-22 kwietnia 2018 r. parafianie mieli okazję pielgrzymować do Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu i Sanktuarium Maryjnego w Licheniu.



9 maja 2018 r. kolejna grupa, tym razem seniorzy naszej parafii udali się z małą pielgrzymką do sanktuarium św. Józefa w Rudzie Śląskiej i do kościoła Matki Bożej Różańcowej.

11 czerwca 2018 r. seniorzy skorzystali z pielgrzymkowego wyjazdu do Sanktuarium św. Józefa w Wadowicach.

Od początku zawierzenia parafii św. Józefowi, po raz pierwszy 19 marca ubiegłego roku, a później wieczorem w każdą ostatnią środę miesiąca odprawiana jest Msza św. w intencji małżonków naszej parafii oraz o nowe powołania do małżeństwa. W te dni tradycyjną nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy łączymy z modlitwą do św. Józefa Jej Oblubieńca.

Przez cały rok na łamach naszego Pielgrzyma staraliśmy się pokazać postać św. Józefa, jego atrybuty, legendy z nim związane czy ciekawe miejsca kultu.

19 marca 2019 r. zakończyliśmy Parafialny Rok Świętego Józefa. To wydarzenie poprzedziła II Niedziela Wielkiego Postu a tym samym druga niedziela parafialnych rekolekcji ze słowem ks. dra Wojciecha Bartosza. Zaproponował on medytację nad postacią św. Józefa, drogą jego wiary, która może, a nawet powinna być inspiracją dla naszego życia.



Ks. Wojciech na wstępie podkreślił **prostotę i zwyczajność** św. Józefa. Spojrzenie na niego, jak na świętego bez aureoli, może być kluczem do uwierzenia, że święci mogą mieszkać pośród nas, a my ich nie dostrzegamy, bo tak zwyczajne jest ich życie.

Proste życie św. Józefa dowodzi, że świętość nie jest zarezerwowana tylko dla wielkich ludzi i wielkich dzieł, pokazuje też, że każdego z nas Pan Bóg wybiera do wypełnienia wielkiego planu zbawczego: jako ojciec, matka, mąż, żona, kapłan... i to są nasze prawdziwe kariery życiowe.

Następnie ks. Bartoszek zwrócił uwagę na **milczenie** św. Józefa (nie znamy ani jego jednego słowa, które byłoby zapisane przez ewangelistów). Nie jest ono wyrazem obrażenia się na świat, na Boga i na Maryję za to, co się wydarzyło, nie wynika z buntu czy zamknięcia się na świat zewnętrzny. Św. Józef milczy, ponieważ stale słucha i rozważa, co Bóg chce mu powiedzieć w różnych sytuacjach życiowych. **Józef milczący i słuchający staje się Józefem głęboko wierzącym.**

Wiara i sprawiedliwość – to kolejne cechy, nad którymi zatrzymaliśmy się w tej rekolekcyjnej medytacji. Wiara św. Józefa nie zrodziła się przez cudowne olśnienie, ale ciemną nocą, pośród pytań, wątpliwości targających sercem, trudności, przed którymi stanął mężczyzna zaskoczony sytuacją niezrozumiałą i po ludzku bez wyjścia. Pan Bóg powierzając Józefowi opiekę nad małżonką i jej Synem, pragnie wykorzystać jego ludzkie, męskie możliwości. Podobnie wykorzystuje nasze możliwości, obdarza nas swoimi talentami, często z nawiązką i pragnie, byśmy z Nim współpracowali w rozwijaniu siebie.

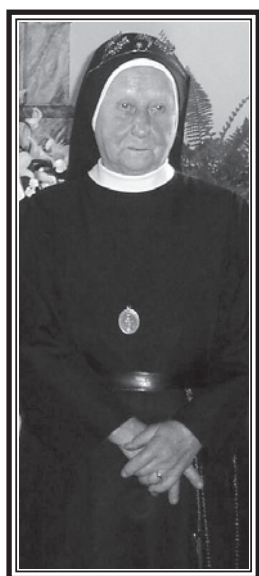
Józef milczący i słuchający, głęboko wierzący i sprawiedliwy staje się Józefem kochającym – ta myśl doprowadziła nas w rozważaniu do miłości, której uczy życie św. Józefa. Czysto ludzki wymiar miłości młodego, zakochanego w Miriam mężczyzny (eros) i naturalne pragnienie założenia rodziny, z pewnością obecne w życiu Józefa, Bóg przemienił w **miłość** głębszą – **agape**, która potrafi siebie całkowicie ofiarować Bogu. I – jak możemy się domyślać – Józef uczył się tego całe życie, etapami. Mężczyźni mogą uczyć się od św. Józefa właściwej postawy wobec kobiety, szacunku, rozwiązywania trudności w rozmowie, w modlitwie osobistej i wspólnej modlitwie małżonków.

Ostatnią cechą, którą przywołał w swoim słowie rekolekcyjnym było **ojcostwo duchowe** św. Józefa, które uczy, że ojco-

stwo (i macierzyństwo) realizuje się nie tylko przez biologiczne przedłużenie rodu (Józef nie był naturalnym ojcem Jezusa), ale także poprzez przyjęcie dziecka. Rodzice życie przyjmują jako dar, bowiem początek każdego życia jest w Bogu, w Jego sercu. Józef nigdy nie „przywłaszczył sobie” prawa do Jezusa, ale też nie był bierny: chronił Jego i Maryję, uczył Jezusa Prawa Mojżeszowego, miłości do Matki (co będzie też szkołą miłości wrażliwej i czulej wobec chorych, cierpiących), uczył rezygnowania z własnej woli, uczył, że Bóg jest Bogiem jedynym.

Dzisiaj świat potrzebuje Józefów słuchających, wierzących, sprawiedliwych, kochających i wychowujących swoje dzieci – zakończył swoje rekolekcyjne słowo ks. Wojciech.

(oprac. WNiBU)



Wspomnienie o Siostrze Anzelmie

31 marca zmarła w Raciborzu -Brzeziu **SM Anzelma (Czesława Wojtkowska)** w 93 roku życia, w 63 roku zakonnej profesji. Przez lata pełniła urząd Przełożonej Prowincjalnej Prowincji Katowickiej (której do niedawna siedzibą był dom zakonny naszych sióstr przy ul. Krasińskiego), była także przełożoną domów zakonnych na kilku placówkach. Ostatnie lata spędziła w Brzeziu nad Odrą – w miejscu naznaczonym cierpieniem, pasywną duchowością Sługi Bożej SM Dulcissimi. Odchodzenie Siostry Anzelmę w stronę wieczności również mocno

doświadczone było cierpieniem i bólem. Wszystkie jednak trudy ofiarowała Bogu za wspólnotę Kościoła.

Jaka była? Oto kilka zdań, które wypowiedane były ze wzruszeniem i wdzięcznością przez Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej:

Pamiętam, jak łagodną była kobietą, szanowała ludzi, słuchała, co mówili inni. Weszłam kiedyś do kaplicy, było późno, światła pogaszone, a Ona klęczała z różańcem w dłoni, zanurzona w modlitwie. To było kilkadziesiąt lat temu, a ja mam ciągle ten widok przed oczyma. A potem rano wstawała wczesnie i biegła do pracy. To był wielki Człowiek.

Bardzo pracowita, niezwykle służebna. Nie bała się żadnej pracy. Niezwykle pogodna osoba. Bardzo rozmodlona.

Dziękując Bogu za życie i powołanie zakonne tej pięknej duchowo kobiety, kołaczę się w sercu pytanie, czy jej miejsce zostanie puste? Bóg powołuje przecież nieustannie.

Cicha, prosta, i niezwykła była jej służba Bogu w Kościele. Cechowała ją wielka kultura osobista, dyskrecja, ciepła obecność, wrażliwość. Miała też świetne poczucie humoru.

Towarzyszenie siostrze Anzelmie w ostatnich dwóch miesiącach choroby, to były dla mnie prawdziwe rekolekcje. Godziła się na cierpienie przyjmowane naturalnie, bo z rąk Boga. Nie pytała: „dlaczego ja?” Było dla niej oczywiste, że krzyż Chry-

stusa, cierpienie, dotyka i ja. Skoro Bóg dopuszcza cierpienie, to znaczy, że jest sens i wartość tej tajemnicy. Trudno mi nawet znaleźć słowa: tajemnica bliskości, relacji, ufności, przyjęcia drogi za Jezusem, spokój mimo bólu. Ten czas był jak modlitwa św. Teresy: „Błogosławcie Pana wszystkie Jego dzieła, które by nie kwitły, gdyby nie cierpienie. Błogosławcie Pana wszystkie lzy i żale, każda moja słabość i upokorzenie. Błogosławcie Pana wszystkie moje rany, na które Duch Święty staje się balsamem. Niech Cię błogosławią wszystkie me niemoce, ból skrzętnie skrywany. Błogosławcie Pana, że mu ufam jeszcze, że mnie wciąż uzdrawia łaski swojej deszczem. Błogosławcie Pana.”

*Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie,
a światłość wiekuista niech Jej świeci.*

Niech odpoczywa w pokoju. Amen

Dziękując Bogu za powołanie s. Anzelmę i za wypełnienie obietnicy fiat aż po krzyż odchodzenia ku wieczności, nasuwa się pytanie: czy zostanie puste miejsce w zakonnej służbie? Bóg przecież nieustannie powołuje... Dlatego w dobie kryzysu ludzkich wyborów, decyzji tych NA ZAWSZE, warto jeszcze intensywniej podjąć szczególną modlitwę w intencji powoływanych.

Wspólnota parafialna nie jest rzeczywistością tylko administracyjną, jest naturalnym środowiskiem rodzin, wielorakich wspólnot, ruchów, w których powołanie – również do życia konsekrowanego – ma szansę być rozeznane. Jeśli współczesnie nie będzie ono niszczone przez najbliższe środowisko, rodzinę, ma szansę wzrastać dzięki wsparciu i duchowemu klimatowi, abyśmy „służyli sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał” (por. 1 P 4,10). Dlatego nie lekceważmy kryzysu odpowiedzi na powołania do życia konsekrowanego. Niech troska o nie jeszcze mocniej wrośnie w życie, modlitwę i aktywność naszej parafii.

Pamiętajmy: to Bóg daje powołanie, ale często za pośrednictwem ludzi. Dlatego towarzyszy powołanym, wspomagajmy ich wzrost. Z wdzięcznością wobec Boga – Źródła i Dawcy wszelkiego powołania – włączajmy się naszym własnym powołaniem, którym obdarzył nas Bóg, w radosne świadectwo życia. Troszczmy się o to, by dobre ziarno posiane przez Boga mogło się zakorzenić i przynieść obfite plony Bogu na chwałę.

SM Agnieszka Szyma

Rekolekcje w trzy kolejne niedziele Wielkiego Postu zamiast, jak zwykle, w czasie od niedzieli do środy jednego tygodnia są nowością w naszej parafii. Przez to więcej osób ma szansę skorzystać z rekolekcyjnych nauk, a czas od niedzieli do niedzieli może być dobrym czasem głębszej refleksji, czasem podjęcia różnych zobowiązań, działań, a jednocześnie utrwalenia tego, co Duch Święty zechce nam objawić w tych spotkaniach, a także poprzez różnych prowadzących, co też jest pewnym wzbogaceniem.

W I niedzielę (10 marca) gościliśmy o. Alana Ruska, proboszcza franciszkańskiej parafii św. Ludwika i Wniebowzięcia NMP w Panewnikach, który wygłaszał pierwszą z trzech niedzielnych nauk rekolekcyjnych oraz towarzyszącą mu p. Barbarę Mróz, która na zakończenie Mszy św. dzieliła się z nami swoim doświadczeniem adoracji Najświętszego Sakramentu i jej owoców w życiu. Myślą przewodnią tego pierwszego rekolekcyjnego spotkania było ukazanie istoty i głębi adorowania Najświętszego Sakramentu i zachęta do tej formy modlitwy.

Ja patrzę na Niego, a On patrzy na mnie

Punktem wyjścia do rozważań o adoracji była odczytana tego dnia Ewangelia na I Niedzielę Wielkiego Postu przedstawiająca kuszenie Pana Jezusa na pustyni, gdzie przez 40 dni i nocy przebywał poszcząc i modląc się, nabierając mocy. W scenie tej – jak zauważył o. Alan – jesteśmy świadkami zwycięstwa Chrystusa nad szatanem, zwycięstwa dobra nad złem, miłości nad nienawiścią, światłości nad ciemnością. Jest jeszcze druga scena kuszenia Pana Jezusa przed męką w ogrodzie Getsemani, gdzie czyni swoim uczniom wyrzut: «Nawet jednej godziny nie mogliście czuwać ze mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.» Modlitwa jako antidotum na zło – podpowiada nam Pan Jezus. Modlitwa ma być dla nas siłą i umocnieniem, tarczą, która pomaga bronić się przed pokusami szatana, przed złem. Modlitwę, obok postu i jałmużny, zaleca nam Kościół jako stałą praktykę wielkopostną. To jest fundament całego chrześcijańskiego życia, i to nie tylko przez 40 dni Wielkiego Postu. Tak jak człowiek nie może żyć bez powietrza, tak trudno prowadzić życie duchowe bez modlitwy.

Tu z ust rekolekcjonisty padła zachęta do praktykowania cichej adoracji Najświętszego Sakramentu – modlitwy, która nie wymaga wielkiego wysiłku, a jej owoce są naprawdę wielkie, czego ma liczne dowody w swojej kapłańskiej posłudze, np. powroty do Boga, uzdrowienia, spowiedzi po latach. Zresztą tak to jest – zauważył o. Alan – że im dłużej odkładamy spowiedź, tym trudniej się zmobilizować. To też jest takie dzisiejsze kuszenie nas przez szatana, kiedy nam wmałwia (i często odnosi zwycięstwo): zdążysz, masz czas, nie dzisiaj, później, a potem... czasem już nie zdążymy. Przykłady przytaczane przez o. Alana pokazywały, że już 1 godzina adoracji ma taką moc, że może wiele zmienić w życiu człowieka. O ileż więcej może się dzieć w sercu człowieka, który częściej lub regularnie przychodzi i adoruje Najświętszy Sakrament!

W Panewnikach, gdzie trwała już całodzienna adoracja, udało się zorganizować również adorację w nocy. Jej inicjatorką była wspomniana na początku p. Barbara, która kiedyś uczestniczyła jako wolontariuszka w adoracji w Jerozolimie. Nie żałuję tej decyzji – powiedział o. Alan – chociaż miałem wielkie opory na początku. Poprosiłem o miesiąc do namysłu. Od tej chwili nie miałem wewnętrznego spokoju, coś mnie „gniotło”, niepokoiło. W końcu powiedziałem: dobrze, spróbujemy. Najpierw jedna noc, potem druga, trzecia aż się uezierało tyle osób, że każda godzina była „obstawiona” we wszystkie noce. Takich miejsc w Polsce jest tylko 13, w archidiecezji katowickiej – 2, bo w ślad za nami poszła również parafia św. Marii Magdaleny w Tychach.

Również nas zachęcał o. Alan: Wasz kościół jest pięknie położony, przy samej drodze. Tyle ludzi obok przechodzi: do pracy, na studia, do szkoły, do sklepów... Byłaby to dobra okazja do ewangelizacji przez

adorację Najświętszego Sakramentu. Obliczy-

łem: żeby w waszej parafii taka adoracja mogła trwać od poniedziałku do soboty, od porannej Mszy św. do wieczornej, potrzeba tylko 66 osób, które przyszedłyby na 1 godzinę. Tylko 66 osób! Wtedy nie tylko w czwartek, ale i przez więcej dni i godzin byłby tu Pan Jezus adorowany.

Św. Matka Teresa z Kalkuty po tym, jak siostry w miejsce godzinnej adoracji raz w tygodniu wprowadziły 1 godzinę codziennie napisała: „od tej chwili nasza miłość do Jezusa stała się bardziej pogłębiona, nasza miłość do innych – bardziej wyrozumiała, nasza miłość do biednych – bardziej współczująca. Bóg pobłogosławił nam licznymi i wspianymi powołaniami.”

Mówiąc o całodobowej adoracji o. Alan zauważył: w nocy jest trudniej, ale taka adoracja wydaje się być jeszcze bardziej owocna, bo kosztuje więcej wysiłku i trudu. Z drugiej strony nie dzwonią telefony, nikt nas nie szuka, nie niepokoi, można tę godzinę trwać przed Jezusem.

Zauważyłem, że odkąd mamy całodobową adorację, ożywiło się życie w parafii, grupy parafialne zaczęły być bardziej aktywne i wiele innych dobrych rzeczy się dzieje. Jestem przekonany, że jeżeli więcej osób w waszej parafii podejmie modlitwę adoracyjną, to nie tylko adorującym, ale i całej parafii Pan Bóg nie poskąpi swoich łask.

Podczas adoracji nie trzeba nic robić, wystarczy tylko przyjść i trwać przed obliczem Pana. To jest naprawdę najprostsza modlitwa, bo nie trzeba ani czytać, ani nic odmawiać, po prostu być, otworzyć serce na to, co Pan chce mi dać i co mi chce powiedzieć.

Tu o. Alan przytoczył historię przypisywaną św. Janowi Marii Vianeyowi, który obserwował kiedyś pewnego człowieka całe godziny spędzającego w pustym kościele i wpatrującego się w tabernakulum. Zapytany przez Świętego Proboszcza, co robi przez cały dzień, odpowiedział: „Nic, ja patrzę na Niego, a On patrzy na mnie”. W tym miejscu rekolekcjonista zacytował też porównanie, którego użył kiedyś abp Konrad Krajewski, że adoracja jest jak „opalenie się przed Najświętszym Sakramentem”, kiedy nie tylko nabieramy ładnego wyglądu, ale także zmienia się i pięknieje nasze wnętrze.

Oczywiście modlić się można zawsze, wszędzie i w każdych warunkach – dodał rekolekcjonista – ale nie zawsze i wszędzie będzie to adoracja. Najświętszy Sakrament trzeba widzieć, bo sakrament to jest znak widzialny. Kiedy patrzymy na białą Hostię, to przez wiarę możemy oglądać Boga ukrytego.

Ludzie boją się trwałych deklaracji, stałych zobowiązań, że się z nich nie wywiążą, bo to, bo tamto – zawsze znajdują się tysiące uspra-



fot. Jacek Krzywoni

wiedliwień. Ale zobowiązanie do tej 1 godziny adorowania można podjąć np. tylko na miesiąc albo na pół roku... To może też być godzina rodzinna, kiedy osoby się wymieniają, np. w jednym tygodniu przyjdzie mąż, w drugim żona, w kolejnym jeszcze ktoś inny z rodziny. Tyle mamy różnych trosk, zmartwień w codziennym życiu, w rodzinach... Przyjdź i powiedz to Panu Jezusowi, oddaj Mu to podczas adoracji Najświętszego Sakramentu.

Zło usuwa się tym, że czyni się dobro. Im więcej będzie modlitwy, adoracji, tym więcej będzie dobrych owoców, więcej będzie błogosławieństwa.

Jednej godziny nie mogliście czuć ze mną? – Może to właśnie do ciebie zwraca się Jezus. Z tym ewangelicznym pytaniem pozostawił nas rekolekcjonista o. Alan Rusek.

(oprac. BU)

• • • • •

Po Gorzkich Żalach można było porozmawiać z rekolekcjonistą o. Alanem i p. Barbarą. Skorzystaliśmy więc z okazji zadania kilku pytań dla *PIELGRZYMA*.

Adoracja przez całą dobę, 7 dni w tygodniu – to wymaga zaangażowania wielu osób. Jak długo trwało kompletowanie grupy osób adorujących?

O. Alan: Na adorację w ciągu dnia ludzie przychodzili spontanicznie, ale kiedy zaczęliśmy wprowadzać tę adorację nocną, potrzeba było stałych deklaracji. Zaczynaliśmy stopniowo, od jednej nocy. Jak już był komplet, to szukaliśmy osób na następną noc. To w sumie trwało chyba 4 lata.

P. Barbara, sięgając do kroniki: Ależ krócej, ojcze! Zaczęliśmy 6 grudnia 2013 r., a 12 maja 2015 r. „obsadzone” były już wszystkie dni i noce, czyli trwało to mniej więcej półtora roku.

Deklaracja obecności dotyczyła konkretnej godziny w danym dniu lub nocy w tygodniu?

P. Barbara: Tak, organizacyjnie tak to wygląda. Musimy zadbać szczególnie o noc, żeby zawsze ktoś był i jeśli dana osoba z jakiegoś powodu nie może przyjść, to szuka zastępstwa. Ale bardzo dużo ludzi, coraz więcej, przychodzi spontanicznie, bez deklaracji, więc widzimy rosnącą świadomość wartości adoracji, również w nas samych. Dzielimy się własnymi doświadczeniami, swoimi świadectwami, które najbardziej przekonują. Na adorację przyjeżdżają ludzie z całej okolicy: z Kostuchy, z Bytomia, Chorzowa, oczywiście Piotrowic i Ochojca (tych najbliższych), z Katowic też.

W jakim wieku są te osoby? Wielu uważa, że w naszym zagonionym i zapracowanym świecie adoracja to modlitwa dla emerytów, którzy mają czas...

P. Barbara: To są osoby w różnym wieku. Starsi ludzie, emeryci, którzy nie mają już obowiązków zawodowych i z racji wieku przychodzą raczej za dnia. A młodszy mobilizują się w nocy. Jest dużo studentów wieczorami, ale i nocą. Sporo ludzi jest w sile wieku. Małżeństwa często przychodzą lub przyjeżdżają nocą razem, co też jest bezpieczne.

O. Alan: Budujący jest widok młodych mężczyzn i to w godzinach niezbyt późnych, po 20 do północy.

W klasztorach czy podczas rekolekcji łatwiej się zmobilizować do nocnej adoracji, zwłaszcza kiedy odbywa się ona w tym samym budynku – wystarczy przejść do kaplicy obok. Ale wyjść z domu w środku nocy i pójść czy nawet pojechać na adorację do kościoła, to budzi uznanie.



O. Alan: Tak, a musimy dodać, że nasza kaplica jest przed remontem i nie jest jeszcze całkowicie dostosowana do naszych oczekiwań, bywa zimno, a mimo to te osoby przychodzą. Czasami mamy też trochę problemów z bezdomnymi, którzy przychodzą, bo jest tam jednak trochę cieplej niż na zewnątrz, a nie zawsze potrafią się stosownie zachować, ale to nas nie zraża.

Niektórą adoracja może wydawać się nudną formą modlitwy, inni zniechęcają się tym, że trudno im się skupić, mają cały czas rozproszenia, gonitwę myśli, które uciekają do spraw codziennych. Inni mogą obawiać się zmęczenia i delikatnie mówiąc „odpływania”, by nie rzec zasypiania.

P. Barbara: Papież Franciszek powiedział, że lepiej spać przed Najświętszym Sakramentem niż przed telewizorem. Godzina to jest chwila. Ja na przykład na początku przez moment odpoczywam fizycznie po różnych sprawach i rzeczywiście te rozpraszające myśli się pojawiają, to naturalne. Ale z czasem człowiek się wycisza.

O. Alan: Ja nigdy nie idę na adorację z Pismem Świętym, z brewiarzem czy z czymkolwiek. Też mi się czasem zdrzemnie na klęczniku, bo jestem po całym dniu zmęczony, ale właśnie chodzi o to, żeby dać czas Bogu. Ważna jest intencja – daję tę godzinę Panu Jezusowi i jestem obecny. A św. Paweł mówi: cokolwiek czynicie, czyńcie na chwałę Bożą. Przyszlismy z dobrą intencją, a że czasami sił braknie i człowiek trochę podrzemie, to nic nie szkodzi.

P. Barbara: Żeby jeszcze dodatkowo „odważyć” ludzi do przyjęcia nocy, jeśli nie mogą przyjść w dzień, powiem, że taka jedna niedospała noc nie zrujnuje zdrowia, naprawdę!, a daję – i mówię z własnego doświadczenia – tyle radości: że pokonałam swoje lenistwo, że jednak wstałam, ubrałam się, przyszłam... I w ciągu dnia, pomimo niedospania, nigdy nie zaniedbuję obowiązków – to są siły dane od Pana Boga. Naprawdę, nie ma w tym żadnej przesady.

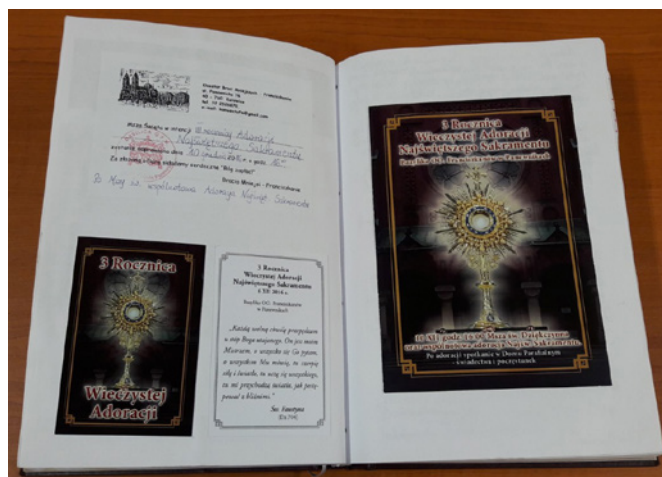
O. Alan: Wspominałem w kościele, że jedna z pań, Andżelika, przyjeżdża 8 km z Wyr raz w tygodniu na godz. 3 w nocy! Mama czwórki dzieci! W ciągu dnia nie miałyby możliwości, ale kiedy już wszyscy w domu śpią i ma czas, wtedy może przyjść na adorację.

P. Barbara: Ojciec powiedział raz – ona przyjeżdża 5 razy w tygodniu!

O. Alan: Nawet nie wiedziałem, że aż 5 razy. Bywało, że w rodzinie przeżywali różne trudności, firma męża upadła, mieli kłopoty finansowe. Nawet wtedy przyjeżdżała na tę godzinę, do której się zobowiązała, czasem – jak sama mówiła – na oparach paliwa i cudem wracała w nocy do domu, ale dawała radę. Na adoracji od-

najduje siłę i pomoc. Opowiadała, że kiedyś modliła się w intencji męża, który naprawiał samochody ciężarowe, a wtedy miał ogromny problem z jedną naprawą i nie potrafił znaleźć uszkodzenia. Nagle zobaczyła w wyobraźni jakieś elementy tego samochodu (rury, przewody). Doznała natchnienia, że tam jest to miejsce usterki. Wyskoczyła z kaplicy i zadzwoniła do męża. W ciągu dnia okazało się, że to było właśnie to miejsce. Dla nas to znak, że Pan Jezus również w takich doczesnych, przyziemnych sprawach pomaga, jeśli z ufnością przychodzimy do niego.

Inna historia, też jest ciekawa. Nasza nocna adoracja zaczęła się 6 grudnia, więc osoby adorujące uznały, że w naturalny sposób św. Mikołaj będzie jej patronem. Jedna z pań adorujących napisała ikonę św. Mikołaja, ja ją pobłogosławiłem i zaczęła wędrować po rodzinach osób adorujących na czas nowenny. Jedna z pań – bardzo zaangażowana w parafię, zawsze modląc się przede wszystkim za innych, za siebie na samym końcu – cierpiała na neuralgię nerwu trójdzielnego. Cierpiała, ale zdążyła się już przyzwyczaić do problemów z jedzeniem, uśmiechem, do bólu itp. Jak zawsze polecała św. Mikołajowi innych, któregoś dnia wspomniała o swoim problemie. Następnego dnia objawy ustąpiły i już drugi rok cieszy się zdrowiem. Mamy piękne świadectwa, prowadzimy kronikę wydarzeń i łask, których doznają ludzie przychodzący na adorację Najświętszego Sakramentu.



Upamiętniona w kronice 3 rocznica Wieczystej Adoracji (2016 r.)

W Pani świadectwie pod koniec Mszy św. usłyszeliśmy, że idea całodobowej adoracji zrodziła się w czasie pobytu w Jerozolimie.

P. Barbara: Tak, byłam tam 2,5 miesiąca. W Jerozolimie franciszkanin konwentualny o. Kazimierz Frankiewicz organizuje adorację dla chętnych, którzy przyjeżdżają tam w takim celu (a nie żeby zwiedzać). I ja zostałam zaproszona do Jerozolimy właśnie jako wolontariuszka adorująca Najświętszy Sakrament. W wolnych chwilach bardzo dużo czytałam na temat wartości adoracji i wtedy właśnie zapragnęłam, żeby tak też było w naszej parafii. Kiedy wróciłam do domu, podzieliłam się moim pragnieniem z koleżankami. Najpierw modliłyśmy się i ofiarowałyśmy Msze św. w intencji zorganizowania całodobowej adoracji, bo dzienna już była. Potem wybrałyśmy się do naszego o. Proboszcza, który nas wysłuchał, ale podszedł do tego z pewną rezerwą, dał sobie czas, a my cierpliwie czekałyśmy. I w końcu w pierwszy piątek adwentowy – właśnie 6 grudnia 2013 – rozpoczęła się nocna adoracja w Panewnikach.

Rozmawiała Beata Urban

* * * *

*Pan zstąpił z nieba pod postacią chleba;
choć skryty, bez święty, lecz prawy Bóg.
Cichy, bez chwały, daje nam się cały.
Padnijmy na kolana, uczcijmy niebios Pana,
z miłością, z czułością wiernych sług!*



Wpis jednego ze świadectw zamieszczonych w kronice prowadzonej przez uczestników wieczystej adoracji w Panewnikach



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy na kwiecień

POWSZECHNA: Za lekarzy i ich współpracowników humanitarnych na terenach objętych wojną, którzy ryzykują swoje własne życie dla ocalenia życia innych.

na maj

EWANGELIZACYJNA: Aby Kościół w Afryce, przez zaangażowanie swoich wiernych, stał się zaczynem jedności dla swoich członków oraz znakiem nadziei dla całego kontynentu.

Zachęcamy do nabywania i czytania czasopism dostępnych w naszym kościele
(po Mszach św. przed kościołem lub w zakrystii):



TYGODNIK PARAFIALNY



Akademia Kobiecości: W Szkole Maryi – spotkanie VI

Marcowe spotkanie przybrało nieco inną niż zwykle formę, ponieważ poza grupą pań, zaproszenie skierowane było również do panów, a to dlatego, że naszymi gośćmi byli pełni pogody i radości państwo Monika i Michał Witkowie. Małżonkowie mieszkają w Pszowie, gdzie w sposób szczególnie czczona jest Matka Boża Uśmiechnięta, więc też w takiej szkole duchowości Maryjnej żyją, służą i pracują.

Pani Monika dała świadectwo życia z Bogiem jako żona, matka i artystka. W poruszający sposób opowiadała o drodze codzienności i ufności wobec planów Boga. Jest ona z wykształcenia historykiem sztuki. Wspominała, że pracowała w swoim zawodzie ucząc dzieci w szkole, a także przez jakiś czas w muzeum i jak wyznała z uśmiechem było to wymarzone miejsce pracy dla pasjonatki sztuki. Niestety atmosfera panująca w muzeum nie sprzyjała wzrostowi duchowemu. A kiedy niedługo po ślubie okazało się, że będzie mamą, straciła pracę w szkole. Bardzo zmartwiona tym, obawiająca się o przyszłość, w poczuciu, że całe utrzymanie rodziny i domu spocznie na barkach męża, pytała Boga: i co teraz? Dlaczego? Kiedy na świat przyszła córka Lidka, szczęście macierzyństwa przeplatało się wciąż z zmartwieniem o utrzymanie rodziny. Wtedy mąż Michał zachęcił ją, żeby wróciła do malowania: *przecież*



to było moja pasja i kiedyś malowałam trochę – wspomina. I spróbowała. Jak się to potoczyło dalej? Owoce jej talentu to piękne obrazy: portrety,

krajobrazy, postaci z bajek, ale przede wszystkim wizerunki Chrystusa, Maryi i wielu świętych. Na brak zamówień nie narzeka. Kiedyś namalowała na zamówienie obraz Jezusa Miłosiernego, który miał być prezentem od syna znajomej dla jego przełożonego w klasztorze. Gdy znajoma odbierała obraz, wzruszyła się do łez. *W takich chwilach wielbię Boga za odwagę i talent. Czuję wdzięczność – mówiła p. Monika.* Wiele osób prosi o portrety, czy uwiecznienie ważnych chwil. *To nie jest tylko praca – za każdym obrazem kryje się ludzkie życie, doświadczenie konkretnego człowieka.*

A pana Michała od lat pasjonuje astronomia. W Czernicy pod Rybnikiem wraz z kolegą prowadzą obserwatorium astronomiczne „AstroLab”, gdzie przybliżają odwiedzającym mechanizmy rządzące Wszechświatem. Profesjonalnie i z zachwytem p. Michał opowiadał nam o Drodze Mlecznej, wielkości Ziemi względem innych planet i o pięknie tej kosmicznej rzeczywistości. Poprzez działalność popularyzującą naukę p. Michał chce też pokazać wielkość Boga. Kiedyś zapytany przez rodzinę, gdzie w tym całym Wszechświecie jest miejsce dla Boga, odpowiedział wówczas za ks. prof. Michałem Hellerem, że jest odwrotnie: to nie Bóg jest we Wszechświecie, ale cały Kosmos w Bogu.

Opowiadając o swoich talentach i pasjach małżonkowie podzielili się również historią swojej znajomości i wspólnej drogi. Wspominali nieprzypadkowe rozmowy, sytuacje, spotkania, które doprowadziły ich do podjęcia decyzji o wspólnej przyszłości i założeniu rodziny.

Ważnym elementem spotkań w Akademii jest rozmowa o doświadczaniu wiary i o spotkaniu Boga w życiu. Państwo Monika i

Michał również opowiadali o tym, jak Opatrzność czuwa nad nimi, jak bardzo ważną dla nich datą jest marcowy weekend 2017 roku spędzony na Górze św. Anny podczas kursu Alpha. P. Michał wspominał, że przed tym wyjazdem wiedział i wierzył, że Bóg jest, umarł i zmartwychwstał, ale wtedy – u św. Anny podczas modlitwy wstawienniczej – spotkał Boga. Od tamtej chwili w ich sercach jest pragnienie dzielenia się świadectwem uzdrawiającej miłości Boga, świadectwem cudów, które dokonywać się mogą każdego dnia.

To był piękny czas. Możliwość poznania zakamarków kobiecej, artystycznej i wrażliwej duszy p. Moniki, a także po męsku przez p. Michała opowiedziana historia Bożej czułości, spotkały się z zainteresowaniem i uznaniem uczestników, na których twarzach można było dostrzec uśmiech i wzruszenie. Ktoś zainspirowany słowami p. Moniki postanowił odważnie spełnić marzenie, rozwinąć skrzydła, ktoś poczuł się umiłowanym dzieckiem Boga i zapragnął spowiedzi. Po prostu... życie. I przecież o to chodzi w szkole Maryi: dawać życie – żyć z Chrystusem.

Kamila Falińska



P. Monika z obrazem namalowanym przez siebie ze zdjęcia z „firmowego” plakatu Akademii Kobiecości

fot. ze zbiorów M. Witek



Z radością zapraszamy na kolejne spotkania!

24. 04. Weronika Korba z Pyskowic, wdowa konsekrowana

28.05. s. Anna Maria Pudełko, apostołinka, psychopedagog powołania

26.06. Wspólna agapa

Więści z Francji



Maria Magdalena jest pierwszym świadkiem spotkania ze Zmartwychwstałym Panem. Właściwie o jej życiu wiadomo niewiele. Również z końcem jej życia związana jest tajemnicza tradycja - Magdalena miała spędzić ostatnie 30 lat swojego życia w grocie o nazwie La Sainte Baume, na południu Prowansji.

Maria z Magdali w... Prowansji

Rodzinnym miastem Mari była Magdala, miejscowość położona w Galilei.

Skąd więc Maria Magdalena na południu Francji?

Legenda ta opiera się na przekazywanej od starożytności ustnej tradycji, która została spisana w wiekach średnich. Maria Magdalena miała dotrzeć do Prowansji wraz z grupą uczniów Jezusa ok. 47 r. Powodem, dla którego mieli przemierzyć prawie cały basen Morza Śródziemnego i dobić do portu w Marsylii, były prześladowania Kościoła w Jerozolimie. Innymi z przybyłych tu uczniów mieli być: wskrzeszony przez Jezusa Łazarz (zgodnie z legendą zakończył swe życie w Marsylii) i jego siostra - „uwijająca się około rozmaitych posług” Marta, Maksymin i Sidoine (niewidomy od urodzenia, który miał spędzić ostatnie lata życia w prowansalskim mieście Aix), Ma-

ria matka Jakuba oraz Salome (które zmarły w okolicach delty Rodanu).

Zgodnie z legendą Maria spędziła ostatnie 30 lat swojego życia jako pustelnica, w grocie La Sainte Baume (w j. francuskim dosłowne „święta grotka”; drugie znaczenie „baume” to balsam). Grotka znajduje się na stromym zboczu



Jedna z rzeźb św. Marii Magdaleny we wnętrzu grotty

wzgórza o tej samej nazwie, nieopodal niewielkiej miejscowości Saint Maximin. Wykopaliska archeologiczne potwierdziły, że ciało znalezione w grocie to kobieta żyjąca w I w. po Chr., z pochodzenia semitka... Czy była to Maria? Nikt nie jest w stanie tego potwierdzić. Dominikanin, Marie- Étienne Vayssiére, strażnik grotty z początku XX w. powiedział: „Nie wiem, czy Maria Magdalena rzeczywiście tu dotarła, czy też nie. Wiem jednak, że ona tutaj jest.” Co miał na myśli ów zakonnik? Z pewnością tajemnicę świętych obcowania i kult, który od 2 tys. lat związany jest z tym miejscem. Liczni pielgrzymi przybywają tu do dnia dzisiejszego. Przyjrzyjmy się pokrótce jak wyglądało to w historii.

Historia grotty w La Sainte Baume

Maria Magdalena przybywszy do Francji miała początkowo prowadzić czynne życie apostołskie. A. Ruffi, XVII-wieczny kronikarz, w „Historii Marsylii” zanotował: „Zgodnie z tradycją, w Marsylii, mała kaplica św. Magdaleny, została zbudowana w miejscu, w którym wielka pokutnica, przybywszy z Palestyny, ogłosiła oddanemu idolatrii [bałwochwalstwu] ludowi naukę Jezusa Chrystusa”. Inne zapiski głoszą, że przed oddaniem się pustelniczemu życiu ewangelizowała prowansalskie Aix razem z Łazarzem.

Żyjący w XIX w. dominikanin, H. D. Lacordaire pisze: „Ani Aix, ani Marsylia nie były miejscem, które Jezus przeznaczył, aby udzielać swojej wiernej uczennicy tego daru, który był jej obiecany. Darem tym, była przeżywania w samotności kontemplacja”. To właśnie w grocie, „w której nie było ani kropli wody, ani nawet źdźbła trawy, Pan miał udzielać nie ziemskiego pokarmu, lecz darów niebieskich”. Kontemplacyjny wymiar ostatnich lat jej życia i niezwykle położenie grotty zdaje się trafnie opisywać cytat z Pieśni nad pieśniami (2,14): „Gołąbko ma, [ukryta] w rozpadlinach skały, w szczelinach przepaści, ukaż mi swą twarz, daj mi usłyszeć twój głos! Bo słodki jest twój głos i twarz pełna wdzięku”.

A sama tajemnicza grotka? Powstała w sposób naturalny pod wpływem erozji i znajduje się na zboczu stromej góry, ale jej historia jest pełna zawirowań.

W 415 r. św. Jan Kasjan po powrocie z Egiptu założył tutaj wspólnotę braci żyjących według surowej reguły. To oni, kasjanicy jako pierwsi zostali określani stróżami grotty i zbudowali klasztor, w którym przebywali do końca XI w. W XII w. bulla papieska zatwierdziła grotę, jako miejsce pielgrzymek. Przybyły tutaj w 1248 r. franciszkanin z Parmy, brat Salimbene, pozostawił dość szczegółowe zapisy. Dowiadujemy się z nich, że kaplica w grocie mogła pomieścić ok. 1000 osób, posiadała trzy ołtarze i źródło przypominające biblijną sadzawkę Siloe. W niewielkiej odległości od grotty, na szczycie wzniesienia, znajdował się mały kościół.

Weekendowa Akademia Kobiecości

10-12 maja - spotkanie wyjazdowe

początek w piątek wieczorem,
zakończenie w niedzielę po południu

W planie: Eucharystia, możliwość sakramentu spowiedzi czy rozmowy, adoracja Najświętszego Sakramentu.

Odbędą się również warsztaty, które poprowadzi p. Maria Rabsztyń.

Zapisy i szczegółowe informacje: Kamila Falińska

kamilafalinska@gmail.com

Zachęcamy do udziału



Pod koniec XIII w. odnaleziono w grocie szkielet kobiety, który wtedy bez cienia wątpliwości przypisano Marii Magdalenie. Miał on też potwierdzać przekonanie, że rzeczywiście tam żyła. Wykopaliska ożywiły ruch pielgrzymkowy. Kilka lat później osiedlili się tam dominikanie. Prowadzone przez nich duszpasterstwo i wsparcie prowansalskich książąt przyczyniły się do wzrostu popularności sanktuarium w XIV i XV w. Przybywali tutaj nie tylko ludzie prości, ale i szlachetnie urodzeni, dlatego z czasem wybudowano dla nich bazę noclegową.

La Sainte Baume stało się jednym z najpopularniejszych celów pielgrzymek we Francji. Miejsce tym interesowali się francuscy królowie, którzy wspierali rozbudowę i upiększanie sanktuarium. Kroniki mówią także o papieskich wizytach w tym miejscu, jako że Avignon, rezydencja papieża w latach 1309-1377, znajduje się w odległości ok. 130 km od grotty. Grota związana z życiem Magdaleny przyciągała także licznych świętych. Możemy zadawać sobie pytanie, jak „kontemplacyjna atmosfera” tego miejsca wpłynęła na takie postaci jak Wincenty à Paulo, Joanna Chantal, Franciszek Salezy czy Karol de Foucauld...

Wojny religijne w XVI w. osłabiły ruch pielgrzymkowy. Wówczas grota stała się celem licznych rabunków. Jednak najtragiczniejszym okresem były czasy Rewolucji Francuskiej. Grota została wówczas spalona. Pożar trwał trzy dni, a to, co oszczędziły płomienie zniszczono młotami. Dopiero powrót dynastii Burbonów w 1814 r. zapoczątkował odnowę dawnych tradycji. Kaplica została odbudowana, jednak zniszczony klasztor i dom dla pielgrzymów nigdy nie odzyskały swojej świetności. Dziś u stóp masywu La Sainte Baume znajduje się prowadzony przez dominikanów dom rekolekcyjny.

Czy Maria z Magdali rzeczywiście spędziła tutaj ostatnie 30 lat swego życia? Krytyczne spojrzenie ludzi XXI wieku każe wkładać nam takie historie pomiędzy pobożne, średniowieczne legendy, tworzone na potrzeby ewangelizacji. Czy Maria Magdalena ewangelizowała Prowansję? Czy postawiła swoje stopy w La Sainte Baume? Te tajemnice zostaną nam odsłonięte w wieczności. Pewne jest jedno: na przestrzeni wieków wielu ludzi pielgrzymujących do tego niezwykłego miejsca poświęconego jej obecności, miało szansę odnowić i umocnić życiodajną relację ze Zmartwychwstałym.

ks. Rafał Bogacki



*Jak Maria Magdalena,
która pierwsza spotkała
Zmartwychwstałego Pana
i przekazała tę radosną wieść
Apostołom – tak i my bądźmy
świadkami prawdy, że
**Chrystus zmartwychwstał,
prawdziwie zmartwychwstał!***

*Przeżyjmy czas Wielkiej Nocy
w rodzinnej zgodzie i radości,
pojednani z Panem.
Wszystkim Parafianom
i Czytelnikom Pielgrzyma
życzymy
błogosławionych Świąt.*

Duszpasterze i Redakcja Pielgrzyma